Nr 21.

ROK 1828.



18 Listopada.

Wtorek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich*. Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15. w mieyscu, pojedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskim z pocztą Zp. 10.

XXI. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. *Teatr Woyny.* — Wiadomości od d. 11 do 17 Października, o działaniach Rossyan przeciw Turkom, są następujące: »Zaraz po zdobyciu Warny, xiąże Eugenjusz Wirtemberski na czele swego oddziału, poszedł w pogoń za woyskiem Omera Vrione, który w nocy z dnia 11 na 12 cofał się gościńem do Konstantynopola wiodącym. Szybkość tego odwrotu, niedozwoliła xięciu doścignąć nieprzyjaciela, który na drodze pozostawiał wozy amunicyine z żywnościami, a nawet jednę chorągiew zgubil; — niezatrzymawszy się, aż dopiero na prawym brzegu rzeki *Kamtczyk*, gdzie mocne zabezpieczyły go szańce, dla zasłony mostu usypane. Wedle danych rozkazów, ściganie nieprzyjaciela tu właśnie miało kres przeznaczony; tym końcem xiąże Eugenjusz zajął stanowisko pod wsią *Petrikioi*, i zlecił jenerał majorowi Dellinghauzen, z przednią strażą, składającą się z 3ciey brygady 19tey dywizyi piechoty, — opatrzoney w bateryą artylleryi dońskiey i w półbateryą rakietników, uważać obroty nieprzyjaciela, i w przypadku możności, uderzyć na obóz turecki. D. 15 Października, postąpił jenerał Dillinghauzen po nad *Kamtczyk*, i postrzegł mocny oddział jazdy i piechoty tureckiey, które na lewy brzeg przeprawiono, dla u-

sypania szańcu przedmostowego. Zaledwie turcy uyrzeli naszą straż przednią, rzucili się na nią gwałtownie; atoli nieustraszone męztwo, z jakiem 37my półk strzelców, pierwszy zapęd wytrzymał;— silny ogień rakietników i artylleryi, zmusiły ich niebawem do ucieczki i rzucenia się z popłochem na most, który z trwogi, aby 35ty półk strzelców niewdarł się nań i do szańców po tamtey stronie razem z Turkami niewpadł, nieczekając aż go reszta uciekających przebędzie, zerwano. Gdy tym sposobem niepodobną byłoby rzeczą przeprawić się za rzekę, jenerał Dellinghauzen poprzestać musiał na tem, i wstrzymać dalsze działania. Strata nasza w tey walce, bardzo jest małą; przeciwnie turcy wiele ludzi stracili; znaczna bowiem ich liczba, która niemogła zdążyć na most, rzuciła się w rzekę i w nurtach jey śmierć znalazła; a liczne massy nieprzyjacioł po tamtey stronie Kamtczyku, które w nieładzie uciekały do szańców, długi czas były wystawione na ogień kartaczowy dział naszych.

Gdy cel zamierzony, przy utrzymaniu woysk naszych w stanowiskach pod Szumlą, wzięciem *Warny* dopięty został; zatym 6ty i 7my *korpus*, dostały rozkaz pozostania w Warnie i okolicach jey, dla strzeżenia przystępu; 3ci zaś korpus zaymie swe stanowisko na drodze od Szumli do Sylistryi dla zasłony oblężenia ostatniey, które z naydzielnieyszą czynnością jest popierane.

W twierdzy Warnie znaleziono 162 dział rozmaitego wagomiaru; (*calibre*)— znaczne zapasy inney wszelkiego rodzaju broni, tudzież prochów i nabojów.

Listy nayświeższe z Odessy, zawierają co następuje: Warna przez 70 dni prawie była w ustawicznym ogniu, i tak *fortyfikacye* jak domy, zostały mocno uszkodzone, że wkraczające woysko mały w niey znalazło przytulek.— Pólki gwardyi rossyjskiey, mają z tego powodu póyść za Prut na kwatery zimowe. Atoli szańce *Warny* zostały znowu natychmiast z równym pośpiechem i dokładnością, jak tylko można było, do stanu obrony przywrócone. Chociaż wiele jeszcze zapasów znaydowało się w mieście, jednak turcy, którzy złożyli broń, w bardzo mizernym byli stanie; wynędzniali, uznojeni i drżący od zimna, wyszli z twierdzy. Ubiór prostego żołnierza tureckiego jest bowiem taki, że całą szyję niemal do wpół ramion obnaża, z tąd, w zimney jesiennych nocy porze, bardzo dla nich jest uciąźliwy. Ziemia tamteyszych okolic jest takiego rodzaju, że gdy tylko jeden dzień dżdżysty się wydarzy, zaraz konie po brzuch lgnąć muszą; a góry warstwami gliny okryte, zdają bydź lodem powleczone, dla tego są do nieprzebycia dla koni. Wszystkie transporty wozach ustają w tedy odrazu; dla tego podczas zimy w

nieyscach jedynie zamieszkałych i w żywność opatrzonych zostawać można. — Turcy, jak podczas dawnych woyen bywało, niesą w takowey porze czasu, do żadnego spotkania na otwartem polu sposobni. Jak tylko staną gdzie w ciągu pochodu, zaraz za kilka godzin, aż po brodę muszą bydź oszańcowani. Z takowych dopiero, trudnych do attakowania szańców, robią pojedyncze wycieczki, naywięcey użyciem jazdy; która z dziką gwaltownością uderza na ścieśnione szeregi Rossyan, niemogąc atoli, nic zrobić w podobnem położeniu. Nieraz attak 3 do 4000 turków, potrafiły wyrzymać dwa linijowe szwadrony jazdy rossyjskiey. Po takich uderzeniach, uciekają oni pospolicie z równym pędem do swoich szańców, i zostawują w tenczas zazwyczay same tylko pobite konie na placu walki, przywięzując swoich współbraci pozabijanych, jak zwierzynę upolowaną do siodeł i włokąc z sobą do obozu; przez co korzystają na ich spuściźnie. Omer Vrione dopełnił takim właśnie, lecz bez skutecznym sposobem, danego sobie do odsieczy Warny rozkazu, i był tylko jey wzięcia oszańcowanym z podal widzem.

Ostatni dziennik Odessy, zawiera następujące wiadomości od woyska w Azyi mnieyszey, z dnia 5 Października: "Miasta *Bajažid i Diadin* zajął jenerał major xiąże *Czyfczywadzew*; — tenże opanował następnie warownią *Tropo-Cate*, która zasłaniała paszalik *Bajažid* i strychowała nad drogą do *Erzerum*; — woyska nasze z radością są wszędy przyjmowane.

(Z Petersburga 1 Listopada). N. Cesarz Mikołay wydanym z obozu pod *Szumla* 1 sierpnia reskryptem do jenerała Paszkiewicza: darował mu na pamiątkę, 2 dział z liczby zdobytych w twierdzy *Kars*, a córkę jego mianował damą honorową; — za wzięcie zaś *Akhalžiku*, nadał mu szefostwo półku szyrwańskiego, półkowi temuż trąbki S.^go^ Jerzego, 8mu zaś batalionowi pijonierów, chorągiew tegoż Sgo. — Główna kwatera pomienionego jenerała, znaydowała się ciągle w tém mieście; gdzie oraz odbyła się d. 23 W. wielka uroczystość na obchód tylu zwycięztw odniesionych nad Osmanami i objęcia rzeczonego *szefostwa*.

GRECYA. Ziemia hellanów już nakoniec oswobodzona! Wiadomość w Nrze 18 *Gońca* naszego o poddaniu twierdz woysku francuzkiemu z *Dostrzegacza Austryackiego*, zupełnie się sprawdziła. Monitor francuzki, z dnia 2 b. m. zawiera następujący rapport jenerała *Maison* z głowney kwatery w *Nawaryno* pod dniem 11. Października do ministra woyny, w tey treści:

»Po oddaleniu się Ibrahima, przedsięwziąłem natychmiast opanować z orężem w ręku twierdze Messenii, gdyby się dobrowolnie poddać niechciały. — Tym końcem rozkazałem

jenerałowi *Higonet* na czele 16go piechoty linijowey, — oddziału artylleryi i indzinierów, zająć stanowisko przed warownią (*Nawaryn*) dla wniyścia z tureckim dowódzcą, o poddanie jey w układy. — Jenerał *Higonet* udał się osobiście do rzeczonego dowódzcy, który się zrobił chorym; toż samo uczynił przybyły tam admirał *de Rigny*; gdy jednak obojętne tylko dawano im odpowiedzi, ograniczające się na tém; »*że gdy Porta ani z Francyą ani z Angliją nie jest* »*w woynie, przeto żaden krok nieprzyjacielski jey strony* »*uczmionym nie będzie, twierdza jednak oddaną bydź niemoże*; wydałem przeto rozkaz do uderzenia na warownię, który z szybkością wykonano.

»Półkownik podhrabia *Lahite*, ruszył ze swoją artylleryą; podpółkownik *Audoy* z saperami, a półkownik *d'Ison* od 16go piechoty, z czterema kompaniiami wyborczemi swego półku; — wielu ofiicerów od marynarki angielskiey przyłączyło się do naszych woysk, chcąc walczyć w ich szeregach.

»Saperowie półkownika *Audoy* otworzyli przystęp w starym wale; jenerał *Higonet* na czele rzeczonych zastępów wdarł się do miasta, a z tamtąd do cytadelli, nie znalazłszy nigdzie odporu. Działanie to w nayzupełnieyszym wykonano porządku.

»Znaleźliśmy w Nawarynie 60 dział, 50 w starych szańcach było nabitych; — magazyny z żywnością na kilka miesięcy, 30,000 nabojów i wody na dni 30. Osada składała się z 49 bataljonu egipskiego, 70 kanonierów, i 60 turków. Będzie ona niezwłocznie z bronią i taborami na okrętach wysłaną do Egiptu. Bandery trzech mocarstw sprzymierzonych, rozkazałem natychmiast wywiesić z wież tey twierdzy.

»Pod czas gdy takowe w dniu 6tym odbyło się przeciw Nawarynu działanie; wysłałem jenerała *Durieu* naczelnika mojego sztabu, ażeby twierdzę *Modon* wezwał podobnież do poddania. *Achmet Bey* dowodził tam egipcyanami, a *Hassan* basza, turkami i warownią. — Gdy jednomyślnie oba, takąż samą dali odpowiedź, jak Nawaryn: za tym rozkazałem nazaiutrz 7go Października, 35mu linijowemu, pod półkownikiem *Rulliere*, i oddziałowi saperów i artylleryi, wyruszyć przeciw tey twierdzy. Jenerał *Durieu* odebrał znowu rozkaz wyprawie tey przewodniczyć, zgruchotać bramy twierdzy, którey szańce w dobrym znayduią się stanie, i nie tak łatwe do przystępu jak w Nawarynie.

»Około południa, woysko przez rów, który je maskował, zbliżyło się na pół wystrzału działowego pod cytadellę. — Okręt linijowy królewski *Wrocław*, pod kapitanem *Maillard*, i angielski *Welesley* pod kapitanem *Maitland*, stanęły tak od morza, aby na pierwszy *sygnał* rozpocząć bombardowa-

nie. Jenerał *Durieu* rozkazał na szalupach okrętu liniowego podwieść kompanją woltyżerów, aby wspólnie z żołnierzami od marynarki wysadziła bramę od morza. Inna kompanja postawiona została na przeciwko strzelnic, mając zlecenie sypać ogień na kanonierów tureckich, gdyby się strzelać odważyli. Dwie inne wreszcie kompanije wyborcze, pod wodzą półkownika *Rulliere*, postawiono przed mostem prowadzącym do bramy cytadelli; a cztery kompanie w odwodzie, dla dania im pomocy na przypadek potrzeby.

»Kiedy wszystko było już w pogotowiu; — za jednym i tymże samym znakiem, zbliżyły się szalupy ku bramie od strony morza, a saperowie wkroczyli na most przeciw bramie od lądu, którą w obliczu osady, okazującey nieśmiałość do odporu, zaczęli wyłamywać; zażądano znowu układów. Pod tę chwilę przybyłem osobiście do bramy. Basza oświadczył mi powtórnie, że twierdzy poddać nie może; lecz sam widzi niepodobieństwo do oporu; spodziewaiąc się atoli, że jeśli ją zdobędę, przypuszczę go do tych samych korzyści, jakiey doznała osada Nawarynu. Uczyniłem tę obietnicę, i bez dalszych oświadczeń, kazałem bramę gruchotać. Gdy zaś brama, do którey wzięcia, żołnierzy od morskiey służby i woltyżerów przeznaczono, mniey zapowiadała trudności; przeto kapitanowie *Maillard* i *Maitland* na czele wzwyż rzeczonego oddziału, wdarłszy się nią do twierdzy, pokazali się niebawem na wałach w pośród turków, i tak znowu opanowaliśmy twierdzę *Modon*. —

»Jest to bardzo mocna warownia, która przeciw zwyczajowi na Wschodzie, ma drogę najeżoną palisadami w pośród niezmiernych rowów, podwoynym wałem i murem obwiedziona. — Znaleźliśmy w niey przeszło na 6 miesięcy żywności, ammunicyi na wytrzymanie dwóch oblężeń, 100 dział i 1078 osady, z 508 turków i 570 arabów.

»Twierdza *Koron* w tym samym dniu co i dwie pierwsze, wezwaną została do poddania; ale osada większy daleko, niż tamte dwie zapowiadała opór. Środki tak pomyślnie użyte, do wzięcia Modonu i Nawarynu, i te które jenerałowi *Sebastianiemu* poleciłem, niewzięły tegoż samego skutku. Jenerał ten pokazał się dnia 7 pod bramami tego miasta, z oznaymieniem, że Nawaryn i Modon w naszey zostają mocy; — dowódzca jednak turecki, niemniey trwał w swoim uporze. — Gdy więc jenerał *Sebastiani* widział, że układy niedoprowadzą do niczego; postanowił w skutek moich rozkazów, nazajutrz dnia 8 za pomocą drabin szturmowych dostać się do warowni. Kilku saperów i kapitana indzinieryi *Boutauld*, raniono kamieniami z wałów. Wydałam był wprzód polecenie, iżby bez wyraźnego z mojey strony rozkazu, pierwey niż Turcy nie wystrzelano. — Kiedy

więc jenerał *Sebastiani*, lubo wyrządzoną żołnierzom tym sposobem obelgą rozjątrzony, uyrzał: iż ci, rozkaz ten przestąpić gotowi byli; — potrafił przemódz sam na sobie, że ich na odległość wystrzału cofnął, i tym sposobem niepotrzebney uniknął walki; za co mu nader jestem wdzięczny; chociaż jego bateryc w pogotowiu były do ognia, *Amfitryta* na pół wystrzału działowego przybliżona stała do twierdzy i był pewnym zniszczenia w jedney chwili wszystkich strzelnic tureckich; — lecz tym sposobem woyna stałaby się już nieuchronną.

»Tym czasem *Wrocław* i *Wellesley*, przybyły ku wieczorowi pod *Koron* i celem zagrożenia turkom przyparły do *Amfitryty*. Dowódzcy obu linijowych okrętów wysiedli natychmiast na ląd: i umówiono się, aby dowódzcy tureckiemu oznaymić; iż może wysłać jednego ze swoich officerów dla przekonania się o poddaniu *Modonu*, i że zaraz w ćwierć godziny po powrocie onegoż, twierdza musi bydź woysku francuzkiemu oddaną; w razie bowiem oporu, od morza i od lądu bombardowana, razem z osadą zniweczona zostanie. Środki te przyniosły skutek spodziewany, i w dniu 9 twierdza *Koron* otworzyła swe bramy.

»Mam zamiar oddać tę warownię w posiadłość rządowi Grecyi, jak tylko potrzebną liczbę woyska nadeśle do jey obsadzenia.—Równie jak w obu poprzednich, znaleziono tu żywności i amunicyi także znaczne zapasy, — strzelba składa się z 80 dział i moździerzy.

»Trzecia brygada mego woyska, wysłana morzem do cieśniny Lepantu, dla wyparcia turków z *Patrasu* i zamku *Morei*, wysiadła d. 4 Października na ląd i od tey pory, jenerał *Schneider* znaydował się w ciągłych z *Hadschi Abdulachem* baszą tych twierdz, układach. Po długich sporach nie prowadzących do niczego, dano mu 24 godzin czasu do ostatecznego namysłu; po upłynieniu tych na próżno, jenerał *Schneider* uszykował swoje trzy półki w tyleż kolumn, i działa ręcznym pociągiem w pośrodku wiodąc, postąpił ku warowni, przed którą woysko swoje rozwinął i otoczył do koła. Smiały ten obrot, był skutkiem niezwłoczney kapitulacyi. — W twierdzy *Patras* i zamku *Morei* znaleziono 300 dział. — Tak w przeciągu kilku dni, 26 do 27 tysięcy woyska przymuszone zostało do ustąpienia z kraju i opuszczenia warowni.»

Raport ten, kończy jenerał *Maison* oddaniem pochwał angielskiemu admirałowi *Malcolm*, którego okręty wszędzie towarzyszyły francuzkim, w gotowości do współdziałania w potrzebie, tudzież kapitanowi *Maitland* dowodzcy okrętu *Wellesley*, który z woltyżerami francuzkiemi pierwszy wdarł się do *Modonu*, i szczerą pałał chęcią należenia do bitwy.

FRANCYA. (*Z Paryża 4 Listopada*). Na ostatniey radzie ministrów, donosi *Goniec francuzki* uchwalić miano wysłanie jeszcze 12,000 woyska do Morei.(?)— P. *Huskisson* przybył tu wczoray z Londynu.— W Tulonie odebrano rozkaz wysłania do twierdz wziętych w Morei 30 dział szesnastofuntowych i 160,000 funtów prochu.— Jnne wiadomości nic ważnego niezawierają.

ANGLIA. (*Z Londynu 5 Listopada.*) Narady względem przyszłego parlamenta i sprawy katolików, odbywają się tłumnie po wielu mieyscach, przy zwyczaynych w takim razie wrzawach stronnictwa. P. Hunt gra znowu rolę mowcy; zdaje się, że tą razą posiedzenia parlamentowe będą wielkiey wagi, które król do 18 Grudnia odroczył.

PORTUGALIA. (*Z Lizbony 18 Października*). Nadeszła tu wiadomość, że cesarz D. Pedro, mianował regencyą z 7 członków i poruczył jey popieranie praw córki swey Dony Maryi. Mówią, że marszałek Beresfort, ofiarował teyże swe służby, dla przywrócenia jey na tron.

HISZPANIA. (*Z Madrytu 27 Października*). Czwarta kolumna woysk francuzkich z Kadyxu, przechodziła wczoray w paradzie przez tuteyszą stolicę i z honorami była przyjmowaną;— jenerał Gudin, był królowi przedstawiony w pałacu *Eskurial.*—Ogół woyska hiszpańskiego na wyspie *Kuba* 22,000 ludzi wynosi, a siła morska tamteysza składa się z 2 linijowych okrętów, 4 fregat, 3 korwet, 4 brygów i 3 goclett. Zaraza morowa w Gibraltarze ciągle się jeszcze powiększa!!!

NIDERLANDY. (*Z Bruxelli 4 Listopada*). Podług ostatnich doniesień z wyspy *Jawa*, z dnia 28 Czerwca, rokoszanie pierzchają na wszystkie strony przed woyskami królewskich osad, i wielu naczelników poddało się już na łaskę.

ZJAZD UCZONYCH w BERLINIE w r. 1828.

PISMO NADESŁANE.

(*Dalszy ciąg.*)

19) *Wagner* z Potsdamu, o życiu ziemi i ciał nadziemskich, twierdząc: że jak człowiek i inne istoty organiczne mają życie własne; tak ziemia, i wszystkie ciała nadziemskie po całey przestrzeni świata rozproszone żyją, i to życiem własném widoczném. Dowodami tego życia są trzęsienia ziemi, wulkany i t. p. fenomena fizyczne. Myśli takowe już w naydawnieyszych epokach zajmowały i dotąd jeszcze zatrudniają filozofów i badaczów natury.

POSIEDZENIE IV.

20. *Bättiger* z Drezna, wytłómaczył dokładnie, znaczenie starożytnego słowa *Silphium*, i co wszystko pod tem imie-

niem uchodziło w starożytności, opisał; niemniey wspomniał *o projekcie* wydania Plinijusza; do którey to *entrepryzy* całe Towarzystwo przychylić się, i środki ku temu zmierzające poźniey obmyśleć przyrzekło.

21. *Sulzer* z Ronenburga, o wyrośli kostnéy w dole oczowem; rzecz ciekawa dla Patologów.

22. *Noegerrath* z Bonn, o formacyi i różnych epokach niektórych gór nad reńskich, ich opis geologiczny.

23. *Burdach* z Królewca, o psychologii uważanéy pod względem historyi naturalnéy, godne jest zastanowienia filozofów i badaczów natury.

24. *Dove* z Królewca, uwagi nad prawidłami, podług jakich odmieniają się wiatry, co do kierunku i mocy; rzecz ciekawa, i wielce pożyteczna, bo dotąd nauka *meteorologii*, jest ciemną i niedostateczną, i dopiero obserwacye łączne fizyków i badaczów natury po całéy Europie, owszem na całey kuli ziemskiey razem i po kilkakrotnie powtarzane, rzecz tę jakkolwiek obiaśnić by mogły.

25. *Harless* z Bonn, o postępie fizyologii i iéy wydoskonaleniach; z ust tak światłego męża, przedmiot ten wybornie wyjasniony został.

26. *Jörg* z Lipska, o epoce wieku młodzieńczego, i rozwijaniu się funkcyi właściwych temu wiekowi; pod wielorakim względem zaspokoić mógł ciekawość.

POSIEDZENIE. V.

27. *August* z Berlina, o postępkach w hygrometryi, materyą dokładnie opisał i wyknął stopień, na którym dziś stoi.

28. *Martius* z Minich, o architektonice roślin, dowcipne i nader interessujące podał uwagi.

29. *Egen* z Soest, o dymach wrzosowych i torfowych, które Niemcy pospolicie *Harrauch* nazywaią, a które z palącego się wrzosu lub torfu początek swóy biorąc, nakształt chmury gęstéy w dalekie rozchodzą się strony. Zjawianie się tych dymów w Hollandyi i Niderlandach, częstokroć dla zdrowia niepomyślne zostawia skutki.

(Dokończenie nastąpi.)

TEATR NARODOWY.

18. Dziś dwie komedye - opery: MICHAŚ I KRYSIA — I POWRÓT STANISŁAWA; tudzież widowisko pantomiczne Państwa *Springer.*
